Nr. 204. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 28 Sierpnia 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Cass i A. Salamonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana [illegible] pod ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku [illegible] i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Kopenhadze [illegible] berdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłano** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

„Temps“ o sytuacji.

Kraków, 27 sierpnia.

Ponieważ poglądy w Polsce na naszą kontrofensywę nie są jednolite, warto przeczytać, co pisze o tem półurzędowy »Le Temps« z 21-go sierpnia w artykule p. n. **»Polska a Rosja«:**

»W miarę jak Polacy posuwają się naprzód, coraz liczniejsze głosy dają się słyszeć, dokąd zmierzają. Jedni będą im radzić nie zatrzymywać się, dopóki nie obalą rządu sowietów, drudzy każą nie przekraczać granic etnograficznych. Głosy te mają małe znaczenie. Toczy się wojna, ruchy zatem wojska, odpierającego najeźdcę, zależą przedewszystkiem od konieczności militarnych. Niemniej nie trzeba zapominać o sytuacji politycznej. W tej właśnie dziedzinie sprawa pokoju powszechnego i specjalny interes Polski nakazują jej **unikać wszelkich niebezpieczeństw.**

»Nie trzeba, ażeby bolszewicy mogli zaapelować jeszcze raz do sentymentu narodowego. Nie byłoby dobrze, gdyby mogli poruszyć masy robotnicze Zachodu przeciw »imperjalizmowi polskiemu«.

»Niebezpieczeństwa te zniknęłyby same przez się, gdyby pokój nastąpił bezpośrednio. Czy jednak bolszewicy są do tego zmuszeni? Gdy byli zwycięzcami, przeciągali wstępne przygotowania, aby zyskać na zwłoce. Teraz, gdy są pobici, kto wie, czy nie zechcą znowu przewlekać, ażeby dać czas tow. Lansbury'emu z »Daily Herald« do oddziaływania na sowiet londyński? Wiadomości z Mińska nie pozwalają nam poznać dobrze biegu rokowań, są bowiem widocznie cenzurowane przez bolszewików...

»Słusznie też prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił w ostatniej nocie, że nie można ufać rządowi, którego »mowcy oświadczają, iż podpisują umowy z zamiarem, aby ich nie dotrzymać«. Polska, sąsiadująca z Rosją sowiecką, zmuszona jest do rokowań pokojowych z rządem sowietów, ale my, nad wschodniemi i zachodniemi brzegami Atlantyku, nie możemy bezwarunkowo uważać tego rządu za przedstawiciela narodu rosyjskiego... Nasze wyobrażenia, czy to co do odbudowy Rosji, czy co do przyszłych stosunków między Rosją a Polską, nie mogą być podporządkowane temu, co powiedzą lub co uczynią bolszewicy. My mamy stałe zasady. Należy je przypomnieć. Najlepszy to sposób, aby uniknąć niebezpieczeństw, o których głośno się mówi.

»Podczas gdy Niemcy dyktowały w Brześciu Litewskim rozczłonkowanie Rosji, prezydent Wilson oświadczył w szóstym swoim punkcie, że sprawę rosyjską należy uregulować »w sposób, który zapewni najlepsze i najswobodniejsze współdziałanie wszystkich innych narodów świata, pozostawiając Rosji, bez żadnych przeszkód i ograniczeń, przy zupełnej niezawisłości, określenie własnego rozwoju politycznego i organizacji narodowej«. Mimo przedłużenia się dyktatury bolszewickiej, prez. Wilson nie zmienił poglądów i uczynił dobrze. Rozumiał on, co i my podobnie rozumiemy, że przy rozpatrywaniu zagadnienia rosyjskiego **nie można myśleć na okres kilkomiesięczny** ani egoistycznie, lecz należy myśleć, żeby tak się wyrazić, za całe pokolenia i za rozległe kontynenty. **Zmartwychwstanie Rosji jest koniecznością światową.** Przyjaźń odrodzonej Rosji będzie koniecznością dla Francji, jak i dla Stanów Zjednoczonych. »Stany Zjednoczone — pisze ostatnia nota — zachowują niewzruszoną wiarę w naród rosyjski, jego wzniosły charakter i przyszłość«. — »Rząd francuski — czytamy w odpowiedzi francuskiej — przyłącza się całkowicie do tego oświadczenia«.

»Niektórzy z naszych przyjaciół angielskich w depeszach z Waszyngtonu zapewniają, że rząd Stanów Zjednoczonych został zaniepokojony notą francuską. Stany zapewniały, że »całość terytorjalna i prawdziwe granice Rosji będą respektowane«, a »granice te powinny obejmować całość dawnego cesarstwa rosyjskiego, z wyjątkiem Finlandji. **Polski etnograficznej** i tych terytorjów, które mogłyby, na podstawie porozumienia, stanowić część państwa ormiańskiego«. Taka jest propozycja Stanów, które żałują, że Francja do nich się nie przyłącza. Nie wierzymy, ażeby rząd francuski wiedział do tej pory cokolwiek o niepokoju, o jakim donoszą nasi przyjaciele angielscy. Nie żałujemy jednak, że zwrócili nam uwagę. Dali nam bowiem sposobność do stwierdzenia, że **między intencjami Waszyngtonu i Paryża panuje zupełna zgoda.**

»Francja nie zachęcała nigdy nikogo, aby obkrawywał to terytorjum rosyjskie, jakie nota amerykańska określa. Sam Millerand wspomniał 23 lipca w senacie o dość stanowczej depeszy, jaką wysłał 25 maja do Warszawy. **Jeżeli oficerowie francuscy w Polsce uważali marsz na Kijów za nieodzowny,** stało się to dlatego, ponieważ, w zgodzie z sztabem polskim, uważali ofensywę bolszewicką za bliską, nieuniknioną i groźną, a Polacy mieli nadzieję zniszczenia przygotowań do ataku. Chodziło o ostrożność defensywną i chwilową, a nie o podbój. W ostatnich czasach, rząd Stanów wie o tem dobrze, rada, dana przez Francję Polakom, była następująca: **zawrzeć, o ile się da, rozumny pokój.** Jest to osiągnięcie takiego rozumnego pokoju, nad którym pracują obecnie jen. Weygand i jego współpracownicy. Co się zaś tyczy uznania rządu jen. Wrangla, nie ma tu również żadnej chęci podziału Rosji. Jest to przeciwnie odzew do patrjotyzmu rosyjskiego, aby przywrócił jedność narodową«...

Misterny wywód wpływowego organu jest bezwątpienia szczery, a jednak zostawia wrażenie czegoś niedopowiedzianego. Może wpływać pobudzająco i podniecająco na wyobraźnię polską, ale tylko przy nieuważnej analizie. Czytamy uważnie, nie pozostawia jednak złudzeń i każe patrzeć na sytuację z chłodem i trzeźwością.

Sprzeczne wiadomości o stosunkach angielsko-rosyjskich.

Londyn, 26 sierpnia (Reuter). „Pal Mal Gazette dowiaduje się, jak podaje, z dobrego źródła, że **rząd moskiewski udzielił Kamieniewowi wskazówek, aby opuścił Londyn i że Kamieniew wskazówkę tę otrzymał, zanim jeszcze doszedł go list Balfoura.**

Dziennik tem dodaje, że w ciągu rozmowy prywatnej **przyznali członkowie delegacji rosyjskiej, że ich odjazd równa się wypowiedzeniu wojny pod adresem Anglji w formie ataku na imperjum brytyjskie na dalekim wschodzie.**

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Przedstawiciel berlińskiego „Deutsche Allg. Ztg“ w Lucernie dowiaduje się, **że rząd angielski zerwał stosunki z Rosją sowiecką.**

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Donoszą tu, że **ostatnie próby Kamieniewa i Krassina, aby skłonić komitet wykonawczy robotników angielskich do ponownej interwencji, spełzły na niczem.** Komitet odbył dwa długie posiedzenia, nie powziąwszy żadnej uchwały. Odnosi się wrażenie, jakoby Komitet zamierzał wezwać bolszewików, aby zmienili swe stanowisko.

Koenigswusterhausen, 27 sierpnia (P. A. T.) Z Amsterdamu donoszą: »Times« dowiadują się, że **wiadomość o zażądaniu paszportów na wyjazd przez Kamieniewa i Krassina jest nieprawdziwa.** Obaj sowieccy delegaci oczekują najpóźniej do jutra zadowalniającej odpowiedzi swego rządu na notę Balfoura.

Berlin, 27 sierpnia (Tel. wł.) »Deutsche Allg. Ztg.« dowiaduje się z Lucerny, że przyczyną zmiany nastroju politycznego Lloyd Georgea było **nie tyle zwycięstwo polskie, ale sposób, w jaki Krassin prowadził rokowania.** Sowiety wysunęły żądania co do cieśnin, komisji Dunajowej i Konstantynopola. Przytem rząd angielski dowiedział się, że **Lenin prowadzi wytężoną propagandę w Indjach za pomocą wielkich środków pieniężnych.** Wreszcie Lloyd George nabrał przekonania, że **rząd sowiecki rozmyślnie przewleka rokowania pokojowe.**

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi, że **Cziczerin wystosował do Kamieniewa depeszę iskrową** z prośbą o doręczenie jej rządowi angielskiemu. Depesza ta zaznacza **gotowość do pokoju i wyrzeczenia się ze strony Rosji warunków, domagających się utworzenia milicji robotniczej w Polsce.** W ten sposób zapanuje zupełna zgodność z Anglją i Włochami w sprawie warunków pokojowych w odniesieniu do Polski.

Koenigswusterhausen, 27 sierpnia (P. A. T.) Z Londynu donoszą: **Cziczerin przesłał do Kamieniewa nową notę, w której krytykuje ostro angielski kapitalistyczny system i broni systemu rad rosyjskich, a dalej powiada, że rząd sowietów ma zamiar zrzec się warunku, postawionego w propozycji pokojowej, dotyczącego stworzenia polskiego wojska robotniczego, który to warunek wywołał różnicę zdań z Anglją i Włochami i spodziewa się przez to przywrócić znowu zupełną zgodę, która przedtem istniała.**

Wiedeń, 26 sierpnia (PAT). Donoszą z Londynu: **Z urzędowej strony wyjaśniają, że niesłusznem jest twierdzenie prasy francuskiej, jakoby rząd angielski zmienił swoje stanowisko, oraz, że idzie z rządem francuskim ręka w rękę ze względu na sukcesy polskie. Rząd angielski nie zmienił stanowiska i ma taki sam pogląd na traktat pokojowy polsko-rosyjski, jak przedtem z tego też powodu oświadczył się przeciw wprowadzeniu milicji robotniczej w Polsce.**

Osobliwe depesze Cziczerina.

Koenigswusterhausen, 27 sierpnia (P. A. T.) Tel. Union donosi z Londynu pod datą 26 bm., że **Kamieniew otrzymał od Cziczerina pewną liczbę telegramów z oświadczeniem, iż polskie i francuskie radjotelegraficzne wiadomości z frontu są fałszywe.** Wedle tychże telegramów rosyjskie siły bojowe są **nienaruszone.** Wprawdzie podczas odwrotu dostała się pewna liczba żołnierzy rosyjskich do niewoli, jednak było to rzeczą nieuniknioną, liczba zaś ich nie była wielką. **Rosyjska ofensywa dokonana została z szybkością, jakiej nie zna historja.** Z tego powodu skrzydła były tylko niedostatecznie chronione, wobec czego **skrzydłowy ruch Polaków zmusił armję rosyjską do cofnięcia się, które odbyło się w największym porządku.** Rosyjsko-ukraińska armja jest **gotowa do nowej ofensywy, o ile tylko** pozwolą okoliczności. Polskie radjotelegraficzne wiadomości o wielkiem zwycięstwie Polaków są fantazją.

Wilno obsadzone przez Litwinów.

Koenigswusterhausen, 27 sierpnia (P. A. T.) »Times« podają z Kowna, że **wojska litewskie obsadziły Wilno.** Rząd litewski powiadomił Moskwę, że operacja ta jest konieczna ze względów wojskowych, aby przeszkodzić, by Wilno **nie wpadło znowu w ręce Polaków.**

Cziczerin ma zamiar wysłać do Kowna przedstawiciela sowietów.

Wyłapywanie bolszewików.

GRAJEWO ODZYSKANE.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 26 sierpnia:

Front północny: Na odcinku pierwszej i piątej armji położenie bez zmiany. Podczas oczyszczania terenów na zachód od linji Mława—Ciechanów wyłapano w dalszym ciągu 3.000 niedobitków wojsk bolszewickich.

W rejonie miasta Łomża znajduje się jeszcze kilka tysięcy wojsk bolszewickich wszystkich gatunków broni, które pod naszym naciskiem, stawiając zaciekły opór, wycofują się w kierunku granicy niemieckiej.

Stwierdzono, iż na jednym z odcinków nasze oddziały zostały ostrzeliwane przez dwie baterje i karabiny maszynowe bolszewickie, ustawione na terenie niemieckim.

Na szosie Kolno—Myszyniec 57 pułk piechoty zetknął się z silnym oddziałem nieprzyjacielskim i po uporczywej walce zdobył 6 dział, 16 karabinów maszynowych, sztandary i kancelarję 10 dywizji jazdy bolszewickiej.

Front środkowy: Oddziały trzeciej dywizji legjonów w wypadzie na Kobryń zaskoczyły nieprzyjaciela, organizującego tam swoje rozbite jednostki, i zadały mu ciężkie straty, biorąc 1.100 jeńców, w tem cały sztab 57 dywizji sowieckiej. W akcji tej zdobyto 4 działa i 12 karabinów maszynowych.

Dnia 25 bm. wojska nasze zajęły Grajewo.

Front południowy: Na wschód od Lwowa zacięte walki w rejonie Zadwórza. Pozatem lokalne utarczki patroli.

Lublin, 26 sierpnia (PAT). Sekcja polityczno-prasowa dowództwa trzeciej armji, oddział II komunikuje:

Oddziały nasze zadały ciężkie straty i zmusiły do panicznej ucieczki 519 internacjonalny bolszewicki pułk, który zaatakował nasze stanowiska na północ od stacji Włodawa. Oddziały siódmej dywizji piechoty zajęły dnia 24-go sierpnia Dubienkę.

Lwów, 27 sierpnia (PAT). Wydział drugi D. O. G. informuje pod datą 26 bm.:

W kierunku na Krasne i na południe od tej miejscowości posuwamy się naprzód. Na innych odcinkach bez zmiany.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Jak donosi »Kurjer Warszawski«, według obliczeń tymczasowych wielka bitwa pod Warszawą zrządziła bolszewikom straty następujące: Wojska polskie wzięły **do niewoli 107 tysięcy, do Prus Wschodnich przedostało się 30 tysięcy, zabitych i ciężko rannych jest około 50 tysięcy,** razem tedy wyprawa na Warszawę kosztowała bolszewików 187 tysięcy ludzi, nie licząc olbrzymich strat materjalnych.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). »Kurjer Poranny« donosi: Wedle dotychczasowych obliczeń w ręce polskie wpadło dotychczas **300 armat, olbrzymia ilość broni i amunicji, oraz nieprzeliczone bogactwo w taborze i zapasach.**

Berlin, 27 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa dowiaduje się z Królewca, że **liczba Rosjan, którzy przekroczyli terytorjum niemieckie, wzrosła do wysokości 50 do 60 tysięcy ludzi.** Od onegdaj popołudnia przeszły znów **3 dywizje,** tak, że wedle ostatecznego oszacowania liczba bolszewików na terytorjum niemieckiem powiększyła się **na 70 do 80 tysięcy.**

Nauen, 27 sierpnia (PAT). **Z powodu ciągłego wzrostu liczby przekraczających granicę bolszewików, oddziały przeznaczone do rozbrajania okazały się niewystarczające.**

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Jak donosi »Kurjer Warszawski«, wzięci w ostatnich walkach **jeńcy bolszewiccy zeznają, że naczelny wódz bolszewicki Tuchaczewski został odwołany. Naczelne dowództwo ma objąć sam Trocki.**

Koenigswusterhausen, 27 sierpnia (P. A. T.) Z Londynu donoszą: »Morning Post« podaje, że **z powodu rozbicia wojsk bolszewickich zachodzi obawa ofensywy na Petersburg.** Komendant miasta Zinowiew zwrócił się do garnizonu z apelem, w którym ostrzega przed grożącem niebezpieczeństwem. **Koalicja bowiem** [illegible] **że skłonić Finlandję do ofensywy na miasto,** przy pomocy angielskich okrętów wojennych.

Berlin, 27 sierpnia (Tel. wł.) Z Hagi donoszą: Przygotowania w francuskiem ministerstwie wojny wskazują na to, że **liczą się tam z dłuższem trwaniem wojny polsko-rosyjskiej.** Prasa francuska donosi codziennie o przygotowaniach francuskiego korpusu oficerskiego **na kampanję zimową przeciw Rosji.** W francuskich warsztatach artyleryjskich prowadzi się pracę przy wzmocnionym stanie robotników. **O użyciu wojsk francuskich w Polsce zachowuje prasa francuska ścisłe milczenie.**

Paryż, 27 sierpnia (Havas). **Z powrotu jen. Weyganda z Warszawy do Paryża** wnioskuje »Journal«, że Polska nie potrzebuje już rad technicznych, z drugiej zaś strony należy wnioskować z odjazdu jenerała, **że chciano rządowi polskiemu pokazać, iż będzie mu powierzona pełna odpowiedzialność za operacje armji polskiej poza etnograficznemi granicami kraju.** W Paryżu nie podzielają zupełnie zdania osób, które uważają za potrzebne, by zaniechać ofensywy. Zanim ona nie doprowadzi we formie warunków pokojowych do zupełnego rezultatu, niezawisłość Polski musi być zabezpieczona. Cel został osiągnięty, będziemy dostarczali — pisze »Journal« — Polsce nadal **naszej** pomocy w broni, amunicji i **w** środkach żywności.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Donoszą z Paryża: Marszałek Foch w wywiadzie z przedstawicielem „Excelsiora“ wyraził szczere uznanie jen. Weygandowi i dodał w sprawie operacyj na froncie polskim, co następuje: **„Idzie bardzo dobrze. Bolszewicy znajdują się w pełnym rozkładzie. Możemy oczekiwać sensacyjnych rezultatów. Już teraz przechodzą Rosjanie na terytorjum niemieckie, będzie to dla nich smutną likwidacją. Jest to przewidziany koniec.**

Narady u Naczelnika państwa.

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) **Wczoraj przybył z frontu Naczelnik państwa i zwołał do siebie niezwłocznie na naradę przedstawicieli rządu.** Narady te przeciągnęły się do późnej **godziny nocnej.**

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie **rady ministrów,** na którem omawiano sprawy, związane z sytuacją militarną i polityczną, a w szczególności **sprawą wyjazdu przedstawicieli rządu polskiego** do **Brześcia.**

Na froncie Wrangla.

Koenigswusterhausen, 27 sierpnia (P. A. T.) **Komunikat wojenny Wrangla** podaje: Na wybrzeżu morza Azowskiego posuwają się nasze wojska **w głąb Kubania.** W rejonie Wolnawacha na wschód od Aleksandrowska zaatakował nieprzyjaciel Eichwald, został jednak odparty. W okolicy Cherzowka(?) został cały pułk bolszewicki wzięty do niewoli. W okolicy Jekaterynosławia i na północ od Aleksandrowska wybuchło wielkie powstanie przeciwko bolszewikom.

Z Literatury teatralnej

(Marjan Szyjkowski: „Dzieje nowożytnej tragedji polskiej“. Typ pseudo-klasyczny (1661—1831). Kraków, nakładem Akademji umiejętności. Str. 421. — Boy. „Flirt z Melpomeną“. Warszawa. 1920 Str. 263).

Znamiennym jest dla naszego naukowego piśmiennictwa objawem, że mimo żywego zainteresowania się ogółu naszego teatrem, najmniej stosunkowo badań historyczno-literackich poświęcono teatrowi. Zniknąco szczupłą w stosunku do innych działów polskiej narodowej kultury, jest liczba badaczy, którzy pióra swe poświęcili teatrowi. Bogusławski, Chomętowski, Estreicher, a w czasach najnowszych Chmielowski, Windakiewicz, St. Pepłowski, oto poczet pracowników, którzy składać poczęli cegiełki i położyli podwaliny pod gmach historji polskiego teatru i polskiej dramatycznej literatury; jakżeż wiele jednak jeszcze do budowy całości historji tego teatru brakuje!

W ostatnich latach szereg pracowników na tem polu pomnożył prof. Marjan Szyjkowski, którego świeżo ogłoszona książka o nowożytnej tragedji polskiej, jest poważnym wstępem i niemniej poważnym przyczynkiem do historji dramatu polskiego.

Pierwsze jego zaczątki, oparte na studjum i naśladowaniu tragedji greckiej i rzymskiej, znane są i wyświetlone dostatecznie w badaniach dotychczasowych. Osią, około której one się ogniskują, jest „Odprawa posłów greckich“ Kochanowskiego i „Castus Joseph“ Szymonowicza, wraz z całą serją djalogów i widowisk religijnych. Przez półtora wieku panuje następnie pustka aż do chwili pojawienia się pseudo klasycznej dramaturgji francuskiej, której panowanie i styl zainaugurował Piotr Corneille swoim „Cydem“, przeniesionym do literatury polskiej w przekładzie Andrzeja Morsztyna w roku 1636.

Debiut francuskiej tragedji w Polsce nastąpił jednak dopiero w roku 18661, gdy „Cyda“ po raz pierwszy odegrano na Zamku warszawskim podczas pamiętnego sejmu, po odebraniu miast litewskich na ten czas przez Moskwę, po większej części zawojowanych. Czasy owe nie sprzyjały jednak poezji i kulturze. Mroki pseudoklasycznej epoki ciągną się aż do reformy Konarskiego i Stanisława Augusta, aby dopiero w drugiej połowie XVIII wieku zebrać żniwo na gruncie, przygotowanym przez operę Metastasia. Klasycznych wzorów dla twórczości rodzimej dostarczają oprócz Corneille'a, Racine i Wolter, a obok nich ujawniają się wpływy melodramatu, po przez który toruje sobie zwolna drogę dramat Szekspira. Zanim atoli do tego doszło, trzeba było przedrzeć się wprzód przez nieprzebytą gąszcz przekładów i utworów oryginalnych i naśladowanych, które były cząstką pracy nad odrodzeniem kultury, zainaugurowanem przez ks. Konarskiego.

Jakżeż ubogo zaznaczają się jednak początki usiłowań odrodzenia! Nieco dalsze przeróbki tragedyj mają cechę dyletantyzmu pisarskiego, zupełnego braku form, kwalifikującego niektóre z tych utworów na „sui generis“ curiosa literackie. Takiemi były przekłady nie tylko samego Konarskiego („Othon“ Corneille'a), ale także biskupa Józefa Jędrzeja Załuskiego (tragedja „Witenes“), Wacława Rzewuskiego („Żółtowski“) i wiele tym podobnych.

P. Szyjkowski będzie miał zasługę, że pierwszy przebrnął przez olbrzymi labirynt płodów grafomaństwa, zebrany nie tylko z druków, ale w znacznej części z rękopisów, dotąd przez nikogo niezbadanych. Znalazło się tam zresztą — obok rzeczy zgoła bezwartościowych — niemało utworów bardzo charakterystycznych i ciekawych ze stanowiska literackiego i kultury.

Rozkwit klasycznej tragedji w Polsce przypada na czasy Księstwa Warszawskiego. Podpiera go działalność głośnych Ixów, użycza mu terenu całkowicie i bez zastrzeżeń kierownictwo teatru, sprawowane przez wodza klasyków Osińskiego. Autor cytuje 88 pozycyj przekładów, zebranych przez siebie z druków i rękopisów, z czego 59 przypada już na wiek XIX.

Zajmującym dla badacza historji ewolucji teatru jest przegląd klasycznego repertoaru na scenie Bogusławskiego i Osińskiego, przytoczone głosy i uwagi wielbicieli i przeciwników tragedji francuskiej, ocena wykonania scenicznego i charakterystyka stosunku teatru stołecznego do teatrów prowincjonalnych, do jakich zalicza teatry w Wilnie, Krakowie i Lwowie. Spotykamy tu mnóstwo szczegółów bardzo ciekawych, po raz pierwszy na światło dzienne wydobytych.

Monografja prof. Szyjkowskiego jest ważną częścią historji teatru polskiego, kładąc naukowe podwaliny pod historję tragedji polskiej. — Autor ma tę niemałą zasługę, że pierwszy opracował i systematycznie uporządkował cały drukowany i rękopiśmienny materjał. A choć wnioski, jakie z tych poszukiwań wyprowadza nie mogą nas zbytnio wbijać w dumę, jakobyśmy kroczyli w pierwszym szeregu z tymi, którzy już przed nami mieli skrystalizowane pojęcia o tragedji i poważny i wartościowy w tej dziedzinie dorobek, to jednak książka jego daje świadectwo ciągłości w rozwoju myśli kulturalnej w Polsce, która stale i zawsze kroczyła szlakiem zachodu i z niego brała wzory dla swego kształtowania.

* * *

Do literatury teatralnej, i to literatury poważnej, pomimo pozornie lekkiej, miejscami nawet żartobliwej formy, zaliczyć należy ogłoszony świeżo zbiór szkiców i feljetonów teatralnych Boya p. t. „Flirt z Melpomeną“. Popularny i krotochwilny autor „Słówek“ i „Piosnek kabaretowych“ — jeden z filarów tak sympatycznie w dziejach krakowskiej Cyganerji zapisanego „Zielonego balonika“, bardzo niedawno wstąpił do cechu recenzentów teatralnych. — Stało się to całkiem przypadkowo, przed półtora rokiem mniej więcej. Zatopionego w przekładzie któregoś z arcydzieł literatury francuskiej, Boya, wyrwał z klasycznej kontemplacji dzwonek telefonu redaktora „Czasu“, zapraszający go do napisania zastępczo w nieobecności urzędowego referenta tego pisma, sprawozdania z Molierowskiego „Świętoszka“. Na dźwięk nazwiska ulubionego mistrza komedji francuskiej, roztajało serce Boya. „Zasiadłem tedy — pisze Boy w przedmowie do swej książki — przygodnie w aksamitnym fotelu krytyka; nie śmiem twierdzić, iżby tą drogą wniknęło zeń we mnie owo światło, którego, idąc do teatru, nie czułem w sobie ani promyczka, ale spostrzegłem, iż teatr, oglądany pod tym kątem, z przymusem ujmowania i formułowania wrażeń może stanowić miłą rozrywkę i zbawienną odtrutkę na miazmaty bibljotecznych pyłów, któremi oddychałem wyłącznie od lat kilku“.

Jakoś tak się stało, że Boy wbrew swym zastrzeżeniom i przewidywaniom, z przygodnego został stałym recenzentem teatralnym „Czasu“. I ujrzeliśmy zupełnie nowy profil pisarski naszego wesołka. Ujmując pióro recenzenta, wprowadził do tego działu własną metodę, własny styl i własny sposób ujmowania tematów. Na dnie lekkich, żywych, barwnych sprawozdań Boya tkwi zawsze ironista i kpiarz, ten atoli rozrzuca wszędzie swój dowcip równolegle z erudycją krytyka, który panuje nad przedmiotem, a bawiąc stylem i sposobem barwnego opowiadania, zatrącającego nierzadko o osobiste dygresje — uczy i kształci. Pod pewnym względem feljetony Boya przypominają impresje teatralne Lemaitre'a, albo gawędziarskie feljetony Sarceya. Czyta się je z przyjemnością, jako rekapitulację wrażeń osobistych Boya, przepleszczonych zawsze przez pryzmat ironji, ale opartych równocześnie na dużej erudycji kulturalnego pisarza.

Boy jest w sposobie traktowania wrażeń teatralnych przedewszystkiem impresjonistą. Nie umniejsza to zupełnie wartości jego osobistych wynurzeń, bo równocześnie operuje on kapitałem wiedzy, której świetną próbę zostawił w „Studjach i szkicach z literatury francuskiej“.

Trudno mu brać za złe, lub czynić wyrzuty, że jako gallista z umiłowania, odnosi się z szczególniejszą sympatją do teatru francuskiego, że najlepiej odczuwa i rozumie ducha tej literatury, i że ją wyróżnia kosztem pisarzy innych narodowości. Nie mówię oczywiście o polskich. Ile miłości wkłada w swe słowa, gdy mówi o Fredrze, Słowackim, Wyspiańskim lub Korzeniowskim! Wprawdzie i wtedy kładzie często paralelę pomiędzy twórczością francuską, a polską, ale zawsze zaakcentuje swój zachwyt i wydobędzie na jaw walory, które go uderzą jako objaw rodzimego polskiego ducha. Wystawienie n. p. „Lilli Wenedy“ w teatrze krak. daje mu assumpt do napisania kapitalnych uwag o wizyjnym charakterze legendy Słowackiego, jako poprzedzającej poniekąd drogę Wyspiańskiego.

„Flirt z Melpomeną“ obejmuje zbiór krytyk Boya za okres jednego roku. Jesteśmy szczerze wdzięczni za to, że je zebrał i razem bez zmiany ogłosił w tym samym kształcie, jak były drukowane na szpaltach dziennika. Zachowują one przez to swój charakter, jako aktualny dokument do historji teatru, jako przyczynek dla przyszłego historyka. Fizyonomja Boya, jako

Bolszewicy przyznają się do klęski.

Moskwa, 27 sierpnia (Tel. wł.) »Izwiestja« pisze: Pod naciskiem armji polskiej **wojska nasze musiały opuścić szereg miejscowości.** Musimy zebrać jeszcze więcej ochotników. Towarzysze, śpieszcie na front zachodni i południowy, **osadźcie na miejscu pochód Polaków.** Musimy położyć koniec wojnie i głodowi.

Koenigswusterhausen, 26 sierpnia (P. A. T.) Reuter donosi z kół poinformowanych, że **Polacy wzięli do niewoli 63.000 jeńców, zdobyli 200 armat i 10.000 karabinów maszynowych.**

Królewiec, 27 sierpnia. Biuro Wolffa podaje, **że liczba bolszewików, którzy przekroczyli granicę Niemiec, powiększyła się do 50 tysięcy.**

Olsztyn, 26 sierpnia. Biuro Wolffa. Wedle doniesień »Allensteiner Volksblatt«, **bolszewicy, którzy przeszli na terytorjum niemieckie, składają broń i o ile nie natrafią na posterunki niemieckie,** rozchodzą się po wschodnich Prusach, żądając od ludności pożywienia. Zachodzi niebezpieczeństwo, że o ile ludność nie będzie mogła zaopatrzyć ich w żywność, **zaczną plądrować i staną się plagą kraju.**

Kontrola koalicyjna w Prusach wsch.

Gdańsk, 26 sierpnia (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości z Prus Wschodnich, **wyjazd koalicyjnych kontrolorów z Królewca** do poszczególnych miejscowości powiatów granicznych Prus Wschodnich, który nastąpił nagle w poniedziałek, pozostaje prawdopodobnie **w związku z faktem przechodzenia przez granicę oddziałów bolszewickich, które, wyparte przez polskie oddziały do Prus Wschodnich, przechodzą nocą granicę, aby się połączyć z wojskami bolszewickiemi.**

Odpowiedź na gratulacje Millerand'a.

Warszawa, 27 sierpnia. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Na gratulacje rządu francuskiego, przesłane Naczelnikowi państwa za pośrednictwem ambasadora Jusseranda, wysłało ministerstwo spraw zagranicznych następującą depeszę:

Zamojski, poseł polski w Paryżu:

Naczelnik państwa upoważnił mnie do przesłania za pośrednictwem pańskiem serdecznego podziękowania panu prezydentowi ministrów oraz ministrowi spraw zagranicznych Millerandowi za przesłane w imieniu rządu francuskiego powinszowanie z powodu odniesionego przez nas wielkiego zwycięstwa, które wybawia kraj nasz od najścia okrutnego wroga. Polska nigdy nie zapomni, że Francja w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego tak niedawno odzyskanej niepodległości Polski, okazała jej pełne poparcie moralne, stając na straży klauzul traktatu wersalskiego, oraz za wydatną pomoc doświadczonych jenerałów i oficerów francuskich. Sapieha.

Niemcy w sprawie przewozu amunicji

Berlin, 27 sierpnia (PAT). Odbyła się tutaj dnia 23 bm. pod przewodnictwem Fehrenbacha **konferencja przedstawicieli rządu z delegatami syndykatów** w sprawie przewozu wojska i amunicji. Postanowiono niedozwolić na żadne **transporty, sprzeczne z neutralnością Niemiec** albo [illegible]. Wszelkie transporty broni i amunicji będą zakazane z wyjątkiem tych, które przewiduje traktat pokojowy.

Sabotaż antypolski robotników belgijskich.

Koenigswusterhausen, 26 sierpnia (P. A. T.) Jak donosi »Humanite« z Brukseli, **usiłowały pewne osoby ładować przysłaną tutaj amunicję. Wskutek tego przyszło do starć,** w których musiała interweniować policja. Jeneralna rada partji socjalistycznej zaprotestowała **przeciwko nieneutralnemu stanowisku** i zaakceptowała stanowisko robotników belgijskich.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

Koenigswusterhausen, 26 sierpnia (PAT). Z Brukseli donoszą, że onegdaj popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów. Spodziewają się **w najbliższym czasie ustąpienia całego gabinetu.**

Przedstawiciel Petlury u Joffre'a.

Bukareszt, 26 sierpnia (Havas). Marszałek **Joffre przyjął na posluchaniu attache wojskowego ukraińskiego przedstawicielstwa rządu Petlury.**

---

krytyka, jako erudyta, jako feljetonisty występuje w nich w pełni oryginalnej charakterystyki, jako indywidualności literackiej o wybitnym typie feljetonisty, którego uwagi mają wartość nieprzemijającą.

Szkoda, że w tym kierunku bibljografja nasza tak nie wiele notuje wydawnictw książkowych, utrwalających historję współczesnego teatru w Polsce. Obok „Dusz papierowych" Makuszyńskiego, obok książki Kisielewskiego „Życie dramatu", obok „Sił i środków sceny naszej" Bogusławskiego, oraz przyczynków monograficznych Koźmiana i Przybylskiego, nie przywodzi pamięć innych źródeł do historji naszego nowożytnego teatru. A przecież nie brak u nas było krytyków, którzy z erudycją literacką, z wykwintną formą języka łączyli talent pisarski, który krytykom ich, składanym na szpaltach pism zapewniał trwałą wartość. Dość przypomnieć feljetony K. M. Górskiego, Ign. Rosnera, K. Ehrenberga, I. Koeniga, K. Zalewskiego, E. Lubowskiego, łączące gruntowną znajomość teatru z lekką formą feljetonowych pogawędek. Więc z tego względu pojawienie się zbioru dowcipnych feljetonów krytycznych Boya, ujętych w wiązankę książkową, powitać należy z prawdziwem zadowoleniem, jako dokument chwili, tem cenniejszy, że wydany w czasie, najmniej może sprzyjającym tego rodzaju przedsięwzięciom wydawniczym. Życzyćby zaś sobie należało, aby autor-wydawca nie poprzestał na tej pierwszej serji, obejmującej kronikę jednego zaledwie roku, ale kontynuował dalej swe wydawnictwo nie tylko jako przyczynek do historji współczesnego teatru polskiego, ale jako wartościową próbę impresjonistycznej krytyki o bardzo indywidualnym wyrazie.

W. Prokesch.

Chroniczne przesilenie na G. Śląsku

Bytom, 27 sierpnia (PAT). Dowodem, że **wybuch niemieckich awantur przeciwko Francuzom i Polakom w dniu 17 bm. zorganizowany został przez tajną organizację wojskową, kierowaną z Berlina i Wrocławia,** są tajne dokumenty, które dostały się w ręce miarodajnych czynników polskich, a których wyjątki brzmią w następujący sposób:

Wrocław, dnia 15 lipca 1920 r. Główna stacja łącznikowa. Sprewa. Rozkaz dzienny. Odnośnie do przygotowania wybuchu we wszystkich powiatach według planu »E«. Przedsięwzięcie to powinno być przygotowane odpowiednio. W tym celu poleca się, aby ludzie przeznaczeni do tego odbyli 14-dniowy kurs materjałów wybuchowych przy dowództwie grupy I. Przegląd urzędników górnośląskich wewnątrz państwa niemieckiego już nastąpił. Podpisano major von Roede.

II. W rozkazie z 6 sierpnia czytamy: Rozdział amunicji dla poszczególnych placówek nastąpi w poniedziałek 16 sierpnia. Straż nad rozdawnictwem obejmą w zastępstwie naczelnika składu komisarze Mondel i Misl. Resztę amunicji przekazuje się magazynowi amunicyjnemu 4 okręgu.

III. Wreszcie w rozkazie z dnia 4 sierpnia czytamy: Stosownie do rozporządzenia należy we wszystkich większych miastach terenu plebiscytowego Górnego Śląska urządzić demonstracje przeciw transportom wojsk francuskich na front wschodni. W demonstracjach tych powinni zwłaszcza wziąć udział wszyscy dawniejsi członkowie armji niemieckiej, do czego należy dopomagać wszystkiemi możliwemi środkami. Plan wykonania załącza się.

Ruch niemiecki rozpoczął się dnia 17 sierpnia, z czego wynika, że wybuchł on **w myśl powyższego rozkazu.**

Bytom, 26 sierpnia (PAT). **Polska samoobrona opanowała dotąd całkowicie ośm powiatów górnośląskich, mianowicie: katowicki, bytomski, pszczyński, rybnicki, tarnowiecki, zabrzeski, gliwicki i lubliniecki.** Według ostatnich relacyj, Polacy zaczęli rozbrajać Sicherheitswehrę w powiatach: **strzeleckim, oleckim, kościelskim i raciborskim.**

Bytom, 26 sierpnia (PAT). Wtorkowe **pertraktacje robotników polskich z koalicyjną komisją rządzącą** w Opolu przynoszą dla Polaków pożądane skutki. Komisja oświadczyła kategorycznie, że **dwa najważniejsze żądania Polaków zostaną spełnione** tj. Sicherheitswehr zostanie w najbliższych dniach usunięta. Zanim to nastąpi, służby już więcej pełnić nie będzie. **Nadto wszyscy obcy, nieurodzeni na Górnym Śląsku,** którzy tu przybyli w ubiegłym roku, **zostaną wydaleni z Górnego Śląska.** Ustanowiona zostanie komisja orzekająca, złożona z Polaków i Niemców, pod kierownictwem władz koalicyjnych, która orzeknie, czy dany osobnik jest spokojnym obywatelem i może tu pozostać, czy też ma Górny Śląsk opuścić. Decyzja w tej kwestji należeć będzie do międzynarodowej komisji. Wobec spełnienia najważniejszych żądań polskich, polskie organizacje robotnicze wydały odezwę do wszystkich robotników polskich z wezwaniem do powrotu do pracy.

Bytom, 26 sierpnia (PAT). Według oświadczenia międzynarodowej komisji rządzącej utworzona zostanie na miejsce Sicherheitswehry **policja plebiscytowa, złożona w połowie z Polaków i w połowie z Niemców.** Zanim to nastąpi, zorganizowana będzie wszędzie **milicja gminna, złożona z Polaków i Niemców.** W myśl tego postanowienia toczyły się wczoraj w Katowicach konferencje koalicyjnych kontrolorów powiatowych z przedstawicielami polskimi i niemieckimi. W tym tygodniu jeszcze utworzona będzie po gminach milicja, która obejmie służbę po opolskiej straży obywatelskiej, względnie po Sicherheitswehrze tam, gdzie ona jeszcze w zachodnich powiatach istnieje. Równocześnie z tem ustanowieniem milicji odbywać się będzie **rozbrojenie ludności cywilnej,** którego dokona milicja względnie wojska koalicyjne.

Krapotkin o sowietach.

Uczestniczka angielskiej delegacji robotniczej do Rosji pani M. Bondfield odwiedziła przebywającego w Dimitrowie pod Moskwa starego Piotra księcia Krapotkina, prosząc go aby dla informacji robotników w państwach cywilizowanych wydał swoją opinję o bolszewikach i ich systemie rządzenia. Krapotkin uczynił zadość tej prośbie. Teraz socjalistyczne organy angielskie, za niemi zaś inne ogłaszają orędzie Krapotkina do robotników o bolszewiźmie.

Blisko ośmdziesięcioletni Piotr Krapotkin nie jest socjalistą, ale anarchistą idealistą. Jego ideałem jest rozłożenie państw na wolne związki gmin samorządnych. Ten jego pogląd przebija także i w orędziu, które niemniej pozostaje bardzo cennym dokumentem, zawierającym sąd jednego z najbardziej wypróbowanych i konsekwentnych rewolucjonistów rosyjskich o bolszewiźmie, jego założeniach i metodach.

Krapotkin zaczyna od stwierdzenia, że robotnicy i wogóle wszyscy przyjaciele wolności powinni we wszystkich państwach wpływać na swoje rządy aby wstrzymywały się od zbrojnego mieszania się do spraw rosyjskich, „czy to bezpośredniego, czy to przez popieranie rozmaitych bądźto partyj, bądź całych narodów".

„Rosja przeżywa — powiada Krapotkin — przewrót tak głęboko sięgający i tak w skutkach swoich doniosły, jaki przeżyła Anglja w latach 1639 do 1648, tudzież Francja od r. 1789 do 1794. Każdy naród powinien sprzeciwić się odegraniu przez jego rządy tej haniebnej roli, jaką podczas rewolucji francuskiej odegrała Anglja, Prusy, Austrja i Rosja".

Krapotkin zaznacza z naciskiem, że tego niemieszania się obcych domaga się bynajmniej nie ze względu na sam bolszewizm, tem mniej ze względu na jego metody rządzenia, ale z tego powodu, że „każda zbrojna interwencja obcego mocarstwa prowadzi z natury rzeczy do wzmocnienia dyktatorskich tendencyj rządzących i unicestwia usiłowania tych Rosjan, którzy gotowi są współpracować nad odbudową Rosji na nowych podstawach niezależnie od rządu".

Stan wojenny, wywoływany przez takie interwencje potęguje tylko ujemne następstwa partyjnej dyktatury, przyczynia się do jej umocnienia, ponieważ dostarcza jej motywów, któremi sama siebie usprawiedliwia. W ten sposób fatalne następstwa dyktatury i komunizmu państwowego zwiększają się dziesięciokrotnie.

„Muszę nadto wspomnieć — dodaje Krapotkin — że wojskowa interwencja sprzymierzonych, jeżeliby trwała dalej, wywołałaby w Rosji uczucie oburzenia przeciw narodom zachodnio-europejskim, które to uczucie mogłoby być pewnego dnia wyzyskane przeciw tym narodom przez ich wrogów. Takie oburzenie zaczyna już teraz ogarniać umysły rosyjskie".

Wznowienie stosunków narodów europejskich i amerykańskich z Rosją **nie może opierać się na zasadzie supremacji narodu rosyjskiego nad temi wszystkiemi narodami, które wchodziły w skład państwa carskiego.** „Carska Rosja umarła i nigdy już więcej nie zmartwychwstanie. Przyszłość rozmaitych prowincyj, z których się to mocarstwo składało, leży w kierunku wielkiego związku państwowego. Każdy, kto zna geografję i etnografję, określi bez trudu granice tych prowincyj. Zniewolenie Finlandji, prowincyj bałtyckich, Litwy, Gruzji, Armenji, Ukrainy, Syberji i t. d. z powrotem pod jeden centralistyczny rząd nie uda się już nigdy. Przyszłość tego wszystkiego, co niegdyś nazywało się „carstwem rosyjskim", leży tylko w kierunku **federacji wolnych jednostek państwowych".**

Sens rewolucji rosyjskiej polega na tem, że jest ona przedłużeniem rewolucji angielskiej i francuskiej i stara się uczynić krok naprzód tam, gdzie rewolucja francuska stanęła, mianowicie wcielić w życie to, co się wówczas nazywało „faktyczną równością" (egalite de fait) t. j. równość ekonomiczną.

„Na nieszczęście — powiada Krapotkin — próbę tę podjętą w Rosji pod dyktaturą silnie centralistyczną jednej partji — socjalistycznych maksymalistów, tudzież przy zastosowaniu metod wybitnie centralistycznego i jakobińskiego Babeufowskiego sprzysiężenia. Muszę stwierdzić otwarcie, że według mnie próba zbudowania republiki komunistycznej na podstawie centralistycznego komunizmu państwowego i pod żelazną władzą dyktatury jednej partji musi się skończyć niepowodzeniem. Widzimy na Rosji, w jaki sposób komunizm **nie powinien** być wprowadzony, jakkolwiek ludność zmierżona starym porządkiem eksperymentowi nowego rządu nie przeciwstawiała czynnego oporu".

Ideę rad robotniczo-włościańskich, dozorujących życie polityczne i gospodarcze kraju, uważa Krapotkin za „wysoką ideę". Ale dopóki trwa dyktatura jednej partji, rady te tracą wszelkie znaczenie. Zostają one ograniczone do biernej roli stanowych reprezentacyj i parlamentów, które ongiś powoływane przez królów musiały walczyć z wszechmocą jego ministrów".

W kraju, w którym dyktatura jednej partji niszczy wolność prasy i zgromadzeń, w którym wybory wszelkie odbywają się pod największym naciskiem władzy dyktatorskiej, rady takie nie mogą mieć żadnego znaczenia. Wprawdzie sprawująca dyktaturę partja usprawiedliwia się tem, że dyktatura ta jest niezbędna do ostatecznego zniszczenia starego systemu, to jednak nie wolno zapominać, że „ta sama dyktatura staje się niemożliwa do przezwyciężenia **przeszkodą w budowaniu nowego społeczeństwa** na nowej gospodarczej podstawie. Trwanie takiej dyktatury jest wyrokiem śmierci dla tego nowego dzieła.

Metody obalania chwiejących się rządów są dostatecznie znane z historji. Ale jeżeli idzie o zbudowanie nowego społeczeństwa na nowych podstawach produkcji i wymiany i to bez naśladowania jakichkolwiek gotowych wzorów, kiedy wszystko siłą ludzką musi być od nowa zrobione, wtedy wszechmocny rząd centralny, podejmujący się dostarczyć każdemu obywatelowi szkiełka do lampy i zapałki do jej zapalenia, musi okazać się zupełnie niezdolnym do wykonania tego zadania przy pomocy swojej machiny biurokratycznej, chociażby jeszcze raz tak wielkiej. Rząd taki bowiem musi rozwinąć system biurokratyczny, wobec którego dziecinną zabawką jest biurokracja francuska, potrzebująca — jak wiadomo — czterdziestu **urzędników do sprzedania drzewa przy drodze,** które wiatr obalił. Przykładem tego jest obecna Rosja. „I wy robotnicy zachodniej Europy, ostrzega stary Krapotkin — przy budowie nowego społeczeństwa musicie tego błędu bezwarunkowo uniknąć, jeżeli przybywacie do Rosji, aby dowiedzieć się, jak socjalna rewolucja w praktyce pracuje".

„Olbrzymie dzieło budowy nowego społeczeństwa, którego ma dokonać rewolucja socjalna, nie mogłoby być spełnione przez rząd centralistyczny, nawet wówczas, gdyby posiadał do tego zadania kwalifikacje bez porównania większe, niż to, które tkwią w kilku anarchistycznych i socjalistycznych jego broszurkach. Dzieło to bowiem wymaga wiedzy, wynalazczości i dobrowolnej współpracy ogromnej mnogości sił indywidualnych i socjalnych, które same jedne mogłyby kusić się o rozwiązywanie tego mnóstwa problemów, które życie gospodarcze na każdem miejscu wytwarza. Taką dobrowolną pracę i współpracę uniemożliwiać i wszystko opierać na genjuszu dyktatorów, partyjnych nie znaczy nic innego, jak niszczyć wszystkie samoistne zarodki rozwoju, przeistaczając je w biurokratyczne organy partji, jak się to u nas właśnie obecnie dzieje. Ale to nie jest droga dokonywania rewolucji. **Jest to natomiast droga pewnego udaremnienia wszystkich rezultatów tej rewolucji.** Dlatego uważam za swój obowiązek przestrzedz jeszcze raz wszystkich przed naśladowaniem tych metod".

Orędzie swoje kończy Krapotkin wezwaniem do robotników całego świata, aby dążyli do stworzenia jednej uniwersalnej organizacji swoich związków zawodowych. Bo tylko taka międzynarodówka, oparta na solidarności wolnych w swem działaniu związków zawodowych, nie zaś międzynarodówka polityczna, która, jak druga i trzecia, podlega dyktaturze jakiejś jednej partji, może podjąć się zadania zorganizowania pracy produkcyjnej w niezależności od kapitału.

Tak więc Nestor rewolucjonistów rosyjskich, uczeń Bakunina, człowiek sam o skrajnych poglądach socjalno-politycznych, wypowiada druzgocącą krytykę metod bolszewickich i dyktatury bolszewickiej, dowodząc, że doprowadzi ona nie do utrwalenia i rozwinięcia rezultatów rewolucji, ale do ich — zaprzepaszczenia.

Jenerał Weygand w Krakowie.

Wczoraj o godzinie 8.30 przyjechał do Krakowa z Warszawy w drodze do Paryża jenerał Weygand szef sztabu jen. Focha, w towarzystwie ambasadora francuskiego jen. Jusserand'a, członkami misji francuskiej, jenerała i ambasadora angielskiego Avermona i jen Radcliffa, członków misji angielskiej. Na powitanie gości wyszedł na dworzec jen. Stiller, komendant krakowskiego DOG, prezydjum miasta, delegat Kowalikowski, rotmistrz Poniński, oraz imieniem czerwonego Krzyża Dr Surzycki.

Z dworca kolejowego udali się goście samochodami na Wawel. Po katedrze oprowadzał jenerała Weyganda i jego otoczenie biskup Nowak, oraz sekretarz odbudowy zamku p. Bogdani, następnie zwiedzono kościół Marjacki, Dominikański i Franciszkański, w którym jenerał zachwycał się wspaniałymi witrażami Wyspiańskiego. Po zwiedzeniu Muzeum narodowego, w którym jenerał ze szczególną uwagą oglądał obrazy Matejki, udali się goście do wozu salonowego na dworcu kolejowym, gdzie spożyto śniadanie, poczem zwiedzono muzeum Czartoryskich. Następnie jenerał ze swojem otoczeniem wyjechał do Wieliczki, gdzie mu zgotowano owację. Zwiedziwszy kopalnię, powrócił jenerał do Krakowa. O godzinie 7 wieczorem w Grand Hotelu urządziło miasto i Komitet Obrony państwa na cześć jenerała i jego otoczenia przyjęcie, na którem byli obecni imieniem wojskowości jenerał Stiller, Zegadłowicz, Piasecki i Truszkowski, dalej w zastępstwie rządu del. Kowalikowski, wreszcie rektor Estreicher, ks. kan. Podwin, imieniem prezydjum miasta wiceprezydent Bandrowski, Sare i Rolle, oraz delegacja Komitetu obrony państwa.

Po obiedzie, na którym wygłoszono szereg toastów, udał się jenerał Weygand około godz. 9-tej ze swojem otoczeniem na dworzec kolejowy. Tu przeszedł przed kompanją honorową i odebrał raport. Orkiestra odegrała Marsyljankę, hymn angielski i Jeszcze Polska nie zginęła, poczem jenerał wsiadł do pociągu salonowego i około godz. 9.30 odjechał wprost do Paryża.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 sierpnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 27 B. M.: Pochmurno. Opady. Chłodno. Wiatry północno-zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 26 bm.:

Miejscow.	Temper. C. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	15	11	półn.-zachod.	deszcz
Zakopane	9	8	północny	deszcz
Warszawa	18	10	północny	pochmurno
Poznań	18	10	północny	deszcz
Gdańsk	18	13	północny	półpochmurno

Uwaga: W Krakowie i Warszawie po południu deszcz długotrwały. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie w Anglji. Odnoga depresji nad Bałtykiem.

LAFONT PROSTUJE. „Humanite" z dnia 23 bm. ogłasza oświadczenie Lafonta, w którem ten stanowczo zaprzecza rozmowie swojej z wiceprezydentem ministrów Daszyńskim w tej formie, w jakiej podał o niej fałszywą relację Trocki.

NOWI CZŁONKOWIE RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Z powodu wygaśnięcia mandatów trzech członków Rady szkolnej krajowej, tymczasowy wydział samorządny zamianował w ich miejsce członkami Rady szkolnej krajowej dra Pazdrę, insp. Zanarę i wiceprez. Decykiewicza.

JENERALNY DELEGAT przyjeżdża dzisiaj, tj. 27 bm. do Krakowa, a w sobotę będzie udzielał posłuchań w starostwie krakowskiem.

21.000.000 MK. NA ODBUDOWĘ MIAST I MIASTECZEK. Na wniosek sekcji odbudowy osiedli we Lwowie ministerstwo robót publicznych w Warszawie przeznaczyło 21.000.000 mk. na pożyczki dla odbudowy zniszczonych wypadkami wojennemi domów w miastach i miasteczkach. Pierwszeństwo mają przede wszystkiem ci właściciele zniszczonych domów, którzy zarazem posiadają warsztat pracy, przyczyniający się do wytworzenia materjałów potrzebnych na odbudowę, jak np. ślusarze, stolarze, cieśle itp. Podania o te pożyczki należy jak najrychlej wnosić do wojennego Zakładu kredytowego we Lwowie (urzędującego chwilowo w Krakowie, pałac Spiski) za pośrednictwem miejscowych ekspozytur budowlanych sekcji odbudowy osiedli, które też udzielają w tych sprawach bliższych informacyj.

ARTYŚCI KRAKOWSCY NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Artyści i artystki czterech krakowskich teatrów podpisali długoterminową pożyczkę państwową na łączną sumę 255.000 mk., oraz oddali się na usługi Komitetu propagandy polskiej pożyczki państwowej.

CECH RZEŹNIKÓW I MASARZY WOBEC OBRONY PAŃSTWA. Cech rzeźników i masarzy „na Kotłowem" w Krakowie w myśl uchwały na zgromadzeniu członków Izby oddał się do dyspozycji wojska. Ci, którzy nie podlegli poborowi, wstąpili do ochotniczych oddziałów pomocniczych (komp. VI) i pełnią służbę na Podgórzu w zakładzie gospodarczym D. O. G. Nadto członkowie subskrybowali 1.000.000 mk., tudzież opodatkowali się celem niesienia pomocy rodzinom członków cechu, którzy wyruszyli w pole.

SPRZEDAŻ CUKRU NA SIERPIEŃ. Od wtorku dn. 1 września br. rozpocznie się sprzedaż cukru białego na kupony z sierpnia legitymacyj zbiorowych po 300 gr. na osobę w cenie po 19 mk. za 1 kg. czyli po 5'70 mk. za 300 gr. W celu przydziału cukru winni zgłosić się w miejskiem biurze aprowizacyjnem zastępcy sklepów rejonowych z okręgów I—VIII w dniu 27 sierpnia br., z okręgów VIII—XV w dniu 28 sierpnia br. zaś zastępcy konsumów bezpośrednio aprowizowanych w dniu 30 sierpnia br. Zakłady zbiorowego pożycia, instytucje humanitarne, szpitale i apteki otrzymają cukier na przekazy biura centralnego magistratu (ulica Wiślna 4), które będą wydawane od dnia 1 września.

CELEM ZARADZENIA BRAKOWI DROBNYCH. — Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Celem zaradzenia brakowi drobnych, ministerstwo skarbu wydało polecenie przyjmowania przez wszystkie kasy rządowe bilonu austrjackiego halerzowego w stosunku jeden halerz równy jednemu fenigowi.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Rozpoczęty pod znakiem propagandy i wojny jesienny sezon w teatrze im. Słowackiego, przyniósł wczoraj jako trzecie z rzędu widowisko dla żołnierza polskiego wznowienie „Lilly Wenedy" Słowackiego. Pełen poetyckiego natchnienia utwór, którego ideą jest rozpłomienienie uczucia patrjotycznego, był jednym z najcelniejszych popisów naszego zespołu aktorskiego w sezonie ubiegłym. Inscenizacja według pomysłu St. Wysockiej została utrzymaną jako dorobek artystyczny kampanji zeszłorocznej. W tych ramach zamknięte wznowienie zachowało całkowicie swe artystyczne walory, tem więcej, że obsada w rolach głównych pozostała ta sama. Wszystkim wykonawcom trzebaby powtórzyć pochwały, które już zanotowano przed kilku miesiącami. Po raz pierwszy jednak skierować je trzeba pod adresem pań Pancewiczowej i Kacickiej, które obiedy role Róży i Lilli. Gdy p. Pancewiczowa uderza w ton bohatersko-majestatyczny jako rozpłomieniona Roza, jest p. Kacicka uosobieniem prostoty i wdzięku, jaki wydobywa w lirycznem ujęciu tej prześlicznej zawsze popisowej roli. Obok pełnego majestatu i dostojeństwa króla Derwida, granego przez p. Sosnowskiego w najlepszym stylu, odcinała się plastycznem ujęciem rola Lecha w grze p. Guttnera oraz pyszna Gwinona w stylowej, pełnej grozy interpretacji p. Rotterowej.

Teatr był niemal doszczętnie wysprzedany. Tylne krzesła zajęło wojsko. **wp.**

Z TEATRU „BAGATELA". W zapowiedzianej na sobotę „Twarzy i masce" po raz pierwszy wystąpi p. Wojciech Brydziński, wybitny artysta scen warszawskich, zaangażowany obecnie do „Bagateli".

DWA WYROKI ŚMIERCI. Wczoraj przed trybunałem doraźnym odbyły się trzy rozprawy o zbrodnię dezercji. W pierwszej oskarżano Hermana D z i u b a s s a, fryzjera, zam. przy ul. Szerokiej w Krakowie, lat 23, szeregowca 27 pp., który zbiegł z szeregów w marcu br. Dziubass chcąc lepiej ukryć się przed władzami, stanął do poboru ponownie pod fałszywem nazwiskiem Józefa Chaskela i został z wojska zwolniony. Dnia 7 bm. został on aresztowany. Podczas rozprawy Dziubass tłumaczył się, że zbiegł z szeregów, ponieważ żona jego ciężko zachorowała. Trybunał uznał go winnym zbrodni dezercji i skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Po zatwierdzeniu przez D. O. G. wyrok wykonano na podwórzu więziennem o godz. 6'45 wieczorem.

Druga rozprawa toczyła się przeciwko Stanisławowi Legocie, lat 18, pochodzącemu z Kozilic, który podczas postoju transportu na jednej ze stacyj, wyszedł z pociągu, aby, jak twierdził kupić sobie jedzenia. Pociąg tymczasem odszedł a błąkającego się na peronie Legotę aresztowała żandarmerja. Trybunał uznał tłumaczenia oskarżonego i uwolnił go od winy polecając komendzie pułku ukaranie go dyscyplinarnie.

Jako trzeci stanął przed sądem Jan P i e r o n, szeregowiec 20 pp., karany już poprzednio kilka razy, oraz mający opinję złego żołnierza. Zbiegł on z oddziału bezpośrednio po ogłoszeniu sądów doraźnych i został aresztowany 5 bm. Pieron tłumaczył się, że pojechał do domu celem zaopatrzenia się w bieliznę. Trybunał uznał winę oskarżonego i skazał go na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano o godz. 7 wieczorem na podwórzu więziennem.

WŁAMANIE. Do mieszkania podporucznika Jana Drozda, ul. Dietla 35, włamali się jacyś nieznani sprawcy i skradli rozmaite rzeczy wartości kilkunastu tysięcy marek.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Policja krakowska aresztowała niejakiego Franciszka Tschaunera, lat 19, który na dworcu kolejowym usiłował Ludwikowi Schwarzowi wyciągnąć z kieszeni portfel.

KORESPONDENCJA REDAKCJI. P. Jan Ursyn zechce we własnym interesie zgłosić się do naszej redakcji.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZE STRAŻY POLSKIEJ. W obronie granic i niepodległości naszej Ojczyzny stacza żołnierz polski zwycięskie, ale i ofiarne walki. Do szpitali przybywa z frontu bardzo wielu rannych i chorych żołnierzy. Straż Polska zwraca się w imieniu tychże do wszystkich mieszkańców naszego miasta z gorącą prośbą o gazety, książki i pisma ilustrowane, które rozdane lub rozesłane po prowincjonalnych szpitalach stanowić będą wielką i pożyteczną rozrywkę dla chorych. Dary w książkach i gazetach prosimy składać w biurze Straży Polskiej (Rynek 6, II p.) od 5—7 wieczorem, jak również i w sklepach, przez Straż Polską do tego uproszonych.

Z POSIEDZENIA I SEKCJI. Na plenarnem posiedzeniu S. I. K. O. P. w Krakowie, odbytem we środę 25 sierpnia, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, postanowiono połączyć z wydziałem III S. I. obydwie, dotąd odrębnie działające egzekutywy wojskowe, akademicką i młodzieży gimnazjalnej, oraz wybrano w miejsce wyjeżdżającego z Krakowa przewodniczącego sekcji I podpułk. Br. Piatkiewicza, nowego przewodniczącego w osobie p. Stanisława Rymara.

KIEROWNIK WYDZIAŁU DUSZPASTERSKIEGO. Sekretarjat jeneralny K. O. P. w Krakowie zawiadamia, że przewodnictwo wydziału duszpasterskiego w sekcji propagandy K. O. P. objął ks. Czesław W ą d o l n y, archiprezbyter kościoła Marjackiego w Krakowie. Przytem zaznacza się, że K. O. P. w Krakowie a zatem także wydział duszpasterski działalnością swoją obejmuje cały obszar krakowskiego D. O. G., czyli 29 powiatów zachodniej Małopolski.

KOMITET WYDZIAŁU KOBIECEJ SEKCJI PROPAGANDY K. O. P. wzywa wszystkie swoje członkinie, aby koniecznie co soboty o godz. 6 wieczorem przychodziły na posiedzenie do Uniwersytetu Jagiellońskiego, sala 32.

PREZYDJUM TOWARZYSTWA KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI uprasza tak swych członków jak wogóle właścicieli realności o bezzwłoczne zgłaszanie się w sprawie subskrypcji pożyczki państwowej do biura ul. Kamelicka 15, I p.

EGZAMINA WSTĘPNE DO KORPUSU KADETÓW W KRAKOWIE, jakoteż początek roku szkolnego odroczono do połowy września br. O terminie zawiadomi się interesowanych kartą pocztową. Powołanie do korpusu kadetów służących ochotniczo w armji zarządzi ministerstwo spraw wojskowych.

Z kraju i ze świata.

JEN. KOM. MINKIEWICZ W NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Tel. nam z Warszawy: Za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża „Kurjer Polski" dowiaduje się, że były minister aprowizacji, a następnie jeneralny komisarz ziem wschodnich Minkiewicz przebywa w niewoli bolszewickiej. Rząd czyni starania za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, aby wymienić Minkiewicza na jednego z wybitniejszych działaczy bolszewickich, internowanych przez władze polskie. Wśród nich wymieniają nazwisko p. H o r w i c z a.

ODZNACZENIE JENERAŁA RADCLIFFA. Tel. z Warszawy: Przy okazji udekorowania jen. Weyganda krzyżem Virtuti militari i krzyżem za waleczność, takiż krzyż za waleczność otrzymał jenerał angielski Radcliff.

TRAGEDJA WOJENNA. Piszą z Warszawy: Dobrze był znany w grodzie naszym przemysłowiec Stanisław Pruszkowski, ożeniony z panną Wandą, córką Franciszkostwa Wróblów, właścicieli domu i restauracji przy ul. Mazowieckiej. Pruszkowski przez lat kilkanaście prowadził fabrykę karmelków przy ul. Srebrnej. Dorobiwszy się fortuny, fabrykę sprzedał, nabył zaś majątek ziemski Drwalewo w pow. grójeckim. Po wybuchu wojny zachęcał młodych wieśniaków do wstępowania do armji ochotniczej, ofiarowując każdemu po 10 morgów, z czego skorzystało 10 parobczaków, sam zaś, jako podporucznik, wstąpił do 201 pułku szwoleżerów i brał udział w kilku potyczkach z konnicą Budiennego. Onegdaj zawiadomiono rodzinę, iż zginął śmiercią bohaterską, walcząc z bolszewikami w okolicy Mławy. Żona poległego, dowiedziawszy się o katastrofie, padła tknięta paraliżem serca. Śp. Stanisław Pruszkowski liczył lat 41, małżonka zaś jego lat 32.

ZIEMIA DLA ŻOŁNIERZY. Wydział propagandy A. O., w Warszawie zapoczątkował wśród ziemian na Pomorzu dobrowolną daninę ziemi na rzecz żołnierzy armji ochotniczej. Dotychczas wielu właścicieli złożyło już odnośne rejentalne deklaracje.

DOBROWOLNY 10-GODZINNY CZAS PRACY. — Robotnicy warsztatów i zakładów wojskowych w Poznaniu ze względu na ogólne położenie państwa, uchwalili jednogłośnie wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy bez wynagrodzenia nadgodzinowego.

PROJEKT UŻYCIA JEŃCÓW DO ROBÓT PUBLICZNYCH. „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że powstał projekt przeprowadzenia pewnych robót publicznych produkcyjnych, które pozwoliłyby zużytkować siły jeńców i przez to złagodziłyby nieco straty, jakie ponosi skarb państwa na żywienie jeńców. Projektowanem jest między innemi używanie ich przy budowie kolei na półwyspie Helu od Pucka, oraz przy robotach portowych w porcie w Pucku.

PRZEMOWA SKAZANEGO NA ROZSTRZELANIE. Ministerstwo spraw wojskowych nadsyła nam raport naczelnego prokuratora wojskowego sądu okręgu jeneralnego w Warszawie z dnia 21 bm.: Melduję, że przed dokonaniem egzekucji na skazanym na karę śmierci przez sąd doraźny szeregowcu Starczyńskim, ten ostatni za zezwoleniem przedstawiciela prokury zwrócił się do kompanji asystencyjnej i plutonu egzekucyjnego z następującem przemówieniem: Koledzy! Za kilka minut umrę. Jestem stracony i chcę pożegnać się z wami. Żyłem, jak przestępca i umieram tak haniebnie, ale zasłużyłem na tę karę. Sąd osądził mnie sprawiedliwie. Żyć należy tak, jak winien uczciwy żołnierz. Przestępstwo to wielkie być dezerterem. Należy zawsze słuchać przełożonych. Za parę chwil będę rozstrzelany. Zegnam się więc z wami i w ostatniej chwili

wznoszę okrzyk: Niech żyje Polska! Podpisano: prokurator wojskowy Skulbanowski, podpułkownik.

O POMOC DLA LWOWA. Otrzymujemy następujące pismo: Zapraszamy mieszkańców Lwowa i wschodniej Małopolski, przebywających w Krakowie, na zebranie celem obmyślenia środków pomocy dla ludności Lwowa, które się odbędzie w sali Rady powiatowej w Krakowie w niedzielę o godzinie 11 przed południem. Artur Zaremba Cielecki, Włodzimierz Godlewski, Adam Konopka, August Łoziński, Jerzy Michalski, Stefan Moysa, Stanisław Niezabitowski, Leon Piniński, Kazimierz Przybyszewski, Albin Rayski, Stanisław Starzyński.

NA POLU CHWAŁY. Dnia 2 sierpnia br. zginął pod Rozsochowaccem Wilhelm Romiszewski, w 25 roku życia, ppor. W. P. Śp. Romiszewski jako najdzielniejszy oficer baonu wytrwał na swoim posterunku wśród największej bitwy i dopiero podczas odwrotu zginął śmiercią bohaterską. Pamięć o tak dzielnym oficerze i koledze pozostanie na zawsze w pamięci oficerów, jakoteż żołnierzy II lwowskiego baonu. Takie świadectwo męstwa składa śp. Romiszewskiemu dowództwo i oficerowie II lwowskiego baonu w liście do rodziny. Cześć Jego pamięci!

TARNÓW, 25 sierpnia. (Wieczór pieśni ukraińskiej. Na śmierć przez rozstrzelanie). Staraniem Towarzystwa śpiewackiego urzędników centralnych państwowych instytucyj Ukraińskiej Republiki Ludowej odbył się wczoraj w udekorowanej we flagi polskie i ukraińskie sali kasynowej wieczór ukraińskiej pieśni. Słowo wstępne o rozwoju pieśni wygłosił w języku polskim poeta Woronyj, poczem chór mieszany i męski odśpiewały szereg ludowych i artystycznych pieśni ukraińskich Łysenki, Stupnyckiego, Niszczyńskiego, Kołessy, Koszyca i Steczenki. Z solistów wyróżnili się p. Krywicka (sopran), Horoch (baryton) i Szczerbluk (bas). Poszczególne punkty programu przyjmowała zatłoczona publiczność wprost entuzjastycznie, a hymnu narodowego polskiego i ukraińskiego wysłuchała stojąco. Po koncercie odbyło się towarzyskie przyjęcie. Czysty zysk przeznaczono na Czerwony Krzyż ukraiński i Biały Krzyż polski.

Sąd doraźny w Tarnowie rozpatrywał wczoraj sprawę dezercji Altera Storcha, szeregowca 16 pp., pochodzącego z Dulczy Wielkiej. Sąd uznał go winnym zbrodni i skazał go na śmierć przez rozstrzelanie. W dwie godziny wyrok wykonano.

GWAŁTY NIEMIECKIE. Bandy niemieckie na sąsiadujących z Pomorzem obszarach plebiscytowych poniewierają i wypędzają przemocą osiadłych tam odawna Polaków. Między innymi zbito i uprowadzono proboszcza Działowskiego i ziemianina Pragsteina. Wielu Polaków zmusza się do ucieczki, grożąc im śmiercią. Władze pruskie tolerują to i milcząco popierają.

W CZORTKOWIE WŁADZĘ BOLSZEWICKĄ objął miejscowy komitet rewolucyjny, w którego skład wchodzą dwaj Ukraińcy i jeden żyd. Na czele komitetu stał wieśniak z Chersonu. Towarzystwa polskie zamknięto. Urzęduje tylko „Agitacyjny-komunistyczny punkt". Rząd stara się wszelkiemi siłami zjednać sobie włościan. W sali „Narodnego Domu" umieściła się „Kom-jaczejka" (komunistyczne grupy po sotniach, które są moralną pomocą komisarzy), która urządziła szereg wieców. Podczas jednego wiecu zebrani zaśpiewali „Szcze ne wmerła Ukraina", lecz komisarz zabronił, obiecując nauczyć ich śpiewać „Internacjonał ukraiński".

WYBORY GMINNE W BELGRADZIE. Jugosłowiańskie biuro prasowe donosi, że przy wyborach gminnych w Belgradzie zwyciężyła serbska partja demokratyczna. Otrzymała ona dotąd 85 miejsc, radykali 6, komuniści 16, agrarjusze 3, neutralni 2, republikanie 1.

DZIENNIK BOLSZEWICKI W CZECHACH. Tygodnik bolszewicki „Svoboda", wydawany w Kładnie, zaczął się ukazywać jako dziennik.

SPIĄCZKA W SZTOKHOLMIE. Od pewnego czasu zdarzają się coraz częstsze wypadki śpiączki w Sztokholmie i w Gothenburgu. W tem właśnie mieście stwierdzono od 4 do 10 bm. dziesięć wypadków, z których 5 zakończyło się śmiercią.

PODDANI ANGIELSCY DLA OCALENIA MAJĄTKU. Organ agrarjuszy czeskich „Role" dowiaduje się, że sekwestracja całego szeregu dóbr zostanie zniesiona, a majątki będą zwrócone właścicielom dlatego, że przyjęli poddaństwo angielskie. Należą tu majętności Habsburgów, Hohenzollernów, Hohenbergów, Lichtensteinów, Schwarzenbergów, Clam-Martinitzów i Fürstenbergów.

NA POLU CHWAŁY. Otrzymaliśmy następującą listę poległych w walkach za Ojczyznę ochotników:

Stefan Rożański z 201 pp. 9 komp. (pochowany na stacji w [illegible]).

Kazimierz Wróblewski, st. żołn. 68 pp. 8 komp., z gminy Nekla w Poznańskiem (pochowany w Nasielsku).

Jan Herda, kapral 109 p. rez. 2 bat. z Siedliszcza w chełmskiem (pochowany w Nasielsku).

Zygmunt Stefan Sobkiewicz, harcerz z Łęczycy 201 pp.

Zygmunt Waren, nauczyciel, 201 pp., 1 komp. 2 plutonu (pochowany w Górnych Przyborowicach w pow. płońskim).

Kazimierz Cierlichowski, P. O. W. (tamże).

Jan Kułakowski, szer. z grodzieńskiego pułku strzelców (tamże).

Bolesław Zatrybowski, kapral I szwadronu 2 lubelskiego pułku jazdy ochotniczej majora Jaworskiego, poległ śmiercią walecznych dnia 19 sierpnia w szarży na Frankopol.

Kazimierz Zakrzewski, rotmistrz I p. ułanów krechowieckich, dowodząc pułkiem poległ śmiercią bohaterską w dniu 14 sierpnia br., pod Chołóchowem w Galicji wschodniej, przeżywszy lat 36.

Zdzisław Massalski, syn weterana z 1863 r., plutonowy 115 pułku ułanów, poległ śmiercią bohaterską w szarży pod Mdzewem, w wieku lat 22.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 27 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.
Sobota, 28 bm.: „Pan poseł" Fijałkowskiego.
Niedziela, 29 bm.: „Ponad śnieg" Żeromskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 28 bm.: „Obrona Częstochowy".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Miłostki wojskowe", wieczorem „Obrona Częstochowy".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek, 27 bm.: „Dobrze skrojony frak".
Sobota, 28 bm.: „Twarz i maska".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Piątek, 27 bm.: „Czar walca".

SKŁADKI

W administracji „N. Reformy" złożono:

Dla rannych żołnierzy: Emilja i Jan Mieszkowscy 100 mk., zamiast wieńca na trumnę śp. Aleksandra [illegible]rawskiego.

P. Franciszek Kastel z Warszawy: dla Komitetu Obrony Państwa 400 mk., na Biały Krzyż 400 mk., na Czerwony Krzyż 400 mk., dla Egzekutywy akademickiej 400 mk. i do dyspozycji ks. biskupa 400 mk.

Na Biały Krzyż: Schmeisel W. 3 mk.; Spitzer Józef 10 mk.

Dla Anny Pałkajowej: A. E. 10 mk., Z. K. 2 mk., Hałuszkowa Olga 5 mk.

Na pomnik ks. Skorupki: Z. K. 2 mk.

ZARZĄD ŻUPY SOLNEJ W WIELICZCE

zawiadamia poszczególnych odbiorców soli, że ze względu na zbliżający się sezon większego zapotrzebowania soli wydawał będzie aż do odwołania sól po cenach monopolowych we własnym zakresie. Zamówienia wraz z należytością monopolową za sól należy przesłać wprost do zarządu żupy solnej w Wieliczce względnie wpłacić należytość w kasie zarządu, poczem sól wydaną zostanie interesowanym za pośrednictwem Biura spedycyjnego soli T. W. L. w Wieliczce.

Naczelnik Zarządu żupy solnej:
Inż. E. Barącz.

5998

PODWYŻSZENIE CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Na wniosek komisji tramwajowej Rada Miasta uchwaliła podwyższyć taryfę biletów tramwajowych z 2 marek na 3 marki z dniem 1 września, przyczem zniżki robotnicze będą ważne z 50 prc. opustu od nowej taryfy.

6004

Rokowania w Mińsku nie postępują.

Lyon, 27 sierpnia (PAT). Prasa francuska wykazuje, że **istnieje zupełna jednomyślność poglądów sojuszników na punkcie stwierdzenia złej woli sowietów w stosunku do Polski.**

Londyn, 27 sierpnia (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przynoszą **nieznane szczegóły rokowań pokojowych w Mińsku.** Okazuje się, że z 15 sformułowanych przez rząd sowiecki punktów **delegacja polska zgodziła się w zasadzie na jeden, a mianowicie przyjęła warunek demobilizacji z zastosowaniem wzajemności rozbrojenia.** Delegacja polska dodała, że rozumie przez to także likwidację przemysłu wojennego.

Przewodniczący delegacji sowieckiej Daniszewski oświadczył, że stanowisko polskiej delegacji w tej sprawie jest nie do przyjęcia, dopóki Rosja sowiecka ma jeszcze innych przeciwników prócz Polski.

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych **Sapieha wyjedzie do Brześcia, gdzie spotkać się ma z podsekretarzem stanu p. Dąbskim** celem omówienia sprawy dalszych rokowań oraz zmiany miejsca. Decyzja nastąpi dopiero po powrocie ministra do Warszawy.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zewnętrznych komunikuje:

Tekst deklaracji przewodniczącego delegacji polskiej w Mińsku, odczytany na drugiem posiedzeniu konferencji pokojowej **w dniu 19 bm.** został wysłany z Moskwy **pod datą 22 sierpnia.** Zarówno to opóźnienie, jak i zniekształcenie w kilku punktach tekstu depeszy stanowią **nowy dowód utrudnień komunikacyjnych,** czynionych delegacji polskiej ze strony rządu sowieckiego. Deklaracja przewodniczącego delegacji polskiej według tej depeszy brzmi, jak następuje:

»Delegacja Rzeczypospolitej polskiej przybyła do Mińska, aby ustalić warunki **rozejmu i sprawiedliwego pokoju,** któreby zakończyły wiekową walkę polsko-rosyjską, walkę, w jaką wtrąciły oba narody zaborczo .... carskich władz.

Rząd polski nie chciał i nie rozpoczął pierwszy wojny z rosyjską socjalistyczną federacyjną rzecząpospolitą rad. Wojna ta została Polsce narzucona. Gdy rząd sowiecki, zająwszy w końcu roku 1918 ziemie Litwy i Białorusi, narzuciwszy ustrój sowiecki, skierował swoje wojska ku terytorjum etnograficznemu polskiemu **z wyraźnym zamiarem marszu na Warszawę,** z widocznym celem ...... demokratycznym ustroju Rzeczypospolitej polskiej, zaprowadzenia również i w Polsce wbrew woli jej ludności rządów sowieckich. Rzeczpospolita polska, zagrożona w świeżo wywalczonej swej wolności i samodzielności, powstawszy jako młode państwo w wyniku zwycięstwa w wojnie sprzymierzonych mocarstw zachodnich, w pierwszych chwilach swego niepodległego istnienia odeprzeć musiała niczem nieuzasadniony najazd rządu sowieckiego i w ten sposób rozpoczęła się wojna polsko-sowiecka.

Odpierając armje sowieckie na wschód, Polska stopniowo zajmowała ziemie, które niegdyś były złączone z Rzecząpospolitą polską. Na ziemie te wkraczały nasze wojska **nie w imieniu haseł zaborczych,** lecz w imię wolności **swobodnego decydowania narodów o swym losie** — a następnie zostały wcielone do Rzeczypospolitej polskiej. Polska miała zatem historyczne prawo fizycznej możności (?) mieć tych ziem znacznej części. Polska w tysiącznych deputacjach i prośbach, zaopatrzonych krociami tysięcy podpisów robotników polskich i białoruskich, tem ...... stanowczo się domagali.

Naczelny wódz Józef Piłsudski, wkroczywszy ...... ogłosił manifest, zapowiadający, że **ludność Wielkiego Księstwa Litewskiego sama rozstrzygnie o swoim losie.** W myśl tego na najbardziej demokratycznych zasadach wybrane przedstawicielstwo tych ziem zadecydować miało o ich dalszym losie. Gdy jednak w roku 1919 rząd rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad zaproponował uregulowanie spornej kwestji etnograficznej i granicznej, Rzeczpospolita polska odłożyła przeprowadzenie wyborów aż do uprzedniego ustalenia podstaw **pokojowego porozumienia z rządem rosyjskim.**

W tym czasie **rząd polski** dał również dowód **braku wszelkich imperjalistycznych dążności.** Gdy w jesieni roku 1919 Polska, śpiesząc z pomocą napadniętej Łotwie, uwolniła Dyneburg i Letgalję, oddała je bez zastrzeżeń rzeczypospolitej łotewskiej.

Zgodnie z powyższemi faktami Sejm polski opracował warunki pokoju, które głosiły **wykreślenie przez Rosję i Polskę całej brzemiennej w tyle krwawych walk i bezlitosnych prześladowań przeszłości,** wyrzeczenie się przez Rosję krwawego spadku carskich zaborów Polski, **a oparcie państwowej przynależności Białorusi, Litwy i Ukrainy na swobodnie wyrażonej woli miejscowej ludności.**

Gdy nadzieje pokojowe Polski się nie ziściły i wojska polskie przybyły na **Ukrainę,** Polska w myśl stałych swoich zasada uznała prawo ludu do niepodległości i dała mu zapewnienie **zupełnie swobodnego rozstrzygnięcia o swej państwowej przynależności.**

To fakty historyczne, które mamy za sobą, wskazują na to, że **stosunek Rzeczypospolitej polskiej do innych narodów opierał się na zasadzie uznania prawa każdego narodu do wolności i swobodnego demokratycznego rozstrzygania o swoim losie** oraz takiego kształtowania swego wewnętrznego ustroju, jaki odpowiada prawdziwej woli narodu, wyrażonej przez większość.

Takie zasady polityczne wskazał narodowi polskiemu **kilkakrotnie sejm Rzeczypospolitej polskiej,** wybrany na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego wyboru bez różnicy płci. Sejm ten, w przeważnej części złożony z chłopów i z robotników polskich, którzy demokratyczny swój charakter zademonstrowali najlepiej przeprowadzeniem ustawy o reformie rolnej i ustawy o **ośmiogodzinnym dniu roboczym,** w tym samym demokratycznym sensie pojmuje zewnętrzną politykę.

Polska już na początku 1919 roku uchwaliła publiczne oświadczenie, że **Polska prowadzi wojnę wyłącznie dla obrony, dla zabezpieczenia swojej wolności i granic.** W stosunku do sąsiadów uznaje ona pełne prawa do postanowienia o swoim losie. W stosunku do ziem czysto rosyjskich Rzeczpospolita polska nie mogła stosować żadnego imperjalizmu, gdyż **stopa żołnierza polskiego nie dotknęła nigdy ziemi rdzennie rosyjskiej i rząd socjalistycznej rosyjskiej republiki rad nie czuje się chyba spadkobiercą grabieży, popełnionych przez rząd carski na ziemiach litewsko-białoruskich i ukraińskich,** przy dokonywaniu rozbioru Polski (?). Nie. **Inaczej postąpił rząd rosyjskiej federacyjnej socjalistycznej republiki rad,** który korzystając z chwilowego osłabienia Polski, powtórnie pchnął swoje wojska na jej terytorja, wtargnął głęboko w ziemie niezaprzeczalnie etnograficznie polskie, sięga nawet po Warszawę, rozszerza równocześnie manifesty i odezwy, zapowiadając **zaprowadzenie w Polsce systemu sowieckiego,** który ludność polska stanowczo odrzuca. Co więcej urzędnicy urzędu sowieckiego starają się wbrew woli ludności na ziemiach polskich nastrój sowiecki realizować pod osłoną bagnetów czerwonej armji.

Mówiąc to wszystko niezależnie od zmiennych kolei nierozstrzygniętej dotychczas wojny, **rząd polski i nadal pragnie szczerze pokoju** z federacyjną socjalistyczną republiką rad, pokój ten bowiem leży w interesie obu narodów i całej ludzkości, wyczerpanej długotrwałą wojną. Pokój ten będzie możliwy i trwały i będzie pokojem sprawiedliwym i wynikającym ze szczerego porozumienia obu narodów **przy wzajemnem uwzględnieniu uzasadnionych interesów politycznych i gospodarczych** i tak ureguluje stosunki, aby nosiły one charakter trwały i zadowalający obie strony.

Szczere porozumienie będzie największą i jedyną prawdziwą gwarancją pokojowego współżycia narodu polskiego z jego wschodnimi sąsiadami.

Całkowita nietykalność, suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej polskiej w granicach niezbędnych dla jej gospodarczego i politycznego rozwoju, absolutne niemieszanie się w jej sprawy wewnętrzne, oto zasadnicze warunki naszego pokojowego współżycia.

Weygand do Naczelnika państwa.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Od jen. Weyganda nadeszło do Naczelnika państwa pismo następujące:

Panie Naczelniku! Pościg za nieprzyjacielem, zatrzymujący Pana zdala od Warszawy, nie pozwolił mi pożegnać się z Panem po raz ostatni. Żałuję tego gorąco, gdyż chciałem Panu podziękować za okazane mi zaufanie w okresie przesilenia, które tak chlubnie zostało rozwiązane zwycięstwem. Chciałem również wyrazić Panu osobistą moją wdzięczność za nadanie mi przez Pana wysokiego odznaczenia. Z dumą będę nosił krzyż »Virtuti Militari«.

Odznaczenie to byłoby dla mnie jeszcze cenniejszem, gdyby okoliczności pozwoliły mi otrzymać je z własnych rąk Wodza, którego dowództwo dało wojskom polskim zwycięstwo.

Racz Pan, panie Marszałku, przyjąć wyrazy czci i hołdu.

Nota protestująca w sprawie gdańskiej

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W sprawie neutralności gdańskiej, ogłoszonej przez konstytuantę gdańską, w imieniu rządu polskiego z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej wręczył 23 bm. wysokiemu komisarzowi sir Towerowi **notę następującej treści:**

Na posiedzeniu konstytuanty wolnego miasta Gdańska z dnia 20 sierpnia 1920 r. przyjęto wniosek komisji dla spraw zagranicznych, który postanawia odnieść się do wysokiego komisarza z prośbą **ogłoszenia najściślejszej neutralności Gdańska w wojnie między Polską a Rosją sowiecką.** Rząd Rzeczypospolitej polskiej polecił mi **zaprotestować** u Waszej Ekscelencji jako u tymczasowego administratora Gdańska z ramienia mocarstw sprzymierzonych, **przeciw tej uchwale.** Uchwała ta sprzeciwia się postanowieniom i duchowi traktatu wersalskiego, według którego artykułu 104 **Polska ma mieć wolny i niczem nieograniczony dostęp do morza, oraz według którego ma Polsce przysługiwać prawo prowadzenia spraw zagranicznych przyszłego wolnego miasta Gdańska.** Po myśli też i w duchu traktatu wersalskiego zawarta została prowizoryczna umowa między Polską a Gdańskiem dnia 22 stycznia rb., którą podpisał J. E. jako przedstawiciel państw sprzymierzonych i czasowy administrator wolnego miasta Gdańska. Artykuł 15 tej umowy zapewnia Polsce ze strony Gdańska wszelkie ułatwienia przewozu, transportu wszelkiego rodzaju, a także **materjałów wojennych przez Gdańsk.** Umowa ta została przedłużona uchwałą rady ministrów z dnia 11 bm. i nadal pozostaje dla obu stron obowiązującą. **Uchwała** konstytuanty łamie powyższą umowę, ponieważ w swych praktycznych skutkach sprowadza zatamowanie przewozu przez port gdański materjału wojennego dla Polski, a nawet zwraca się przeciwko powrotowi reemigrantów do ojczyzny. W ten sposób uchwała ta spowodowała faktycznie **blokadę Polski** i uniemożliwiła całkowicie dostarczenie pomocy, przyrzeczonej Polsce przez aljantów i współdziałanie ich z Polską w walce z bolszewikami.

Sir Tower ustąpi niebawem.

Londyn, 26 sierpnia (PAT). »Daily News« donoszą, że **sir Tower niebawem ustąpi ze swego stanowiska w Gdańsku.**

Paryż, 27 sierpnia (Hav.). „Temps" sądzi, że **sytuacja w Gdańsku zostanie uregulowana w myśl interesów polskich.**

Lyon, 26 sierpnia (PAT). **Zapatrywania rządu angielskiego i włoskiego w kwestji polsko-rosyjskiej** przedstawił Millerandowi angielski charge des affaires Henderson. Jak podaje »Figaro«, postanowienie, aby Towerowi wysłać instrukcje imieniem konferencji ambasadorów, powzięte zostało zaraz, mimo, że nie było posiedzenia konferencji ambasadorów. — Postanowienie to zadowalnia w zupełności wszystkie narody, reprezentowane w konferencji ambasadorów. **Instrukcje, dane Reginaldowi Towerowi, są trzymane w tonie bardzo kategorycznym.** Zaznaczają one, że artykuł 104 traktatu wersalskiego przyznaje terytorjum gdańskiemu niezależność tylko pod tym warunkiem, że Polska będzie miała zapewniony wolny przystęp do morza. **Egzystencja wolnego Gdańska związana jest z wolnem tranzytem dla Polski drogą wodną i linjami kolejowemi.**

Gdańsk, 26 sierpnia (PAT). Wczoraj w południe rozpoczęło się **wyładowywanie przeznaczonej dla Polski amunicji** z krążownika francuskiego »Gueydon«. Wyładowywania dokonują żołnierze francuscy. Odbywa się ono **zupełnie gładko.**

Gdańsk, 26 sierpnia (PAT). »Danziger N. Nachr.« donoszą: Potwierdza się, że **pierwszy lord admiralicji angielskiej Long,** bawiący obecnie w Kopenhadze, **oczekiwany jest w Gdańsku.** Przyjazd jego, jak pisze ten dziennik, wyświetli **niewątpliwie naprężoną** sytuację.

Wzmocnienie załogi koalicyjnej w Gdańsku.

Gdańsk, 25 sierpnia (PAT). W porcie tutejszym znajduje się kilka okrętów angielskich. W ostatnich dniach przybyły tutaj **dwa okręty francuskie, dzisiaj zaś znowu cztery wojenne angielskie.** W najbliższym czasie oczekiwane są **dalsze okręty wojenne.**

Berlin, 26 sierpnia. Biuro Wolffa donosi z Paryża: Według doniesień z Londynu, zamierzone jest **znaczne wzmocnienie załogi koalicyjnej w Gdańsku** przez przysłanie do Gdańska wojsk koalicyjnych z terenu plebiscytowego wschodnich i zachodnich Prus. Podobno Tower uważa za konieczne **powiększenie załogi o 25 tysięcy ludzi.** Dzienniki niemieckie na podstawie informacyj, zasięgniętych w komisarjacie ententy w Gdańsku, oświadczają, że informacja o powiększeniu załogi potwierdza się, jednakże liczba 25 tysięcy jest trochę przesadzona. Wzmocnienie załogi ma nastąpić w drodze sprowadzenia do Gdańska **wojsk wyłącznie francuskich. Celem tego będzie zabezpieczenie przewozu broni i materjału wojennego do Polski.**

Żołnierze polscy w Gdańsku przytrzymani.

Gdańsk, 26 sierpnia (PAT). Przedwczoraj rano zatrzymany został na dworcu kolejowym gdańskim **z rozporządzenia kolejowej rady robotniczej transport, złożony z 135 żołnierzy polskich,** wysłanych bez broni z Grudziądza przez Gdańsk do stacji Żuków na Pomorzu po odbiór i odprowadzenie stamtąd transportu koni.

Separatyzm luendecji

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) **Związek lud. narodowy** zgłosił wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek **natychmiastowego zwołania posiedzeń Sejmu.** Wniosek motywowany jest tem, że budżet państwa został wielokrotnie przekroczony, oraz że jedynym czynnikiem rozstrzygającym w kwestji prowadzenia wojny i zawierania pokoju jest Sejm. Marszałek Trąmpczyński narazie oficjalnej odpowiedzi nie udzielił, zwołał natomiast na sobotę na godz. 12 **posiedzenie konwentu senjorów, którzy sprawę rozstrzygną.**

Z rozmów, jakie korespondent Wasz miał **z przedstawicielami stronnictw ludowych, wynika, że stronnictwa te są zdecydowanemi przeciwnikami zwoływania posiedzeń w obecnej chwili.** O ile jest nam wiadomo, również **P. P. S., jak i Narodowa Partja Robotnicza nie jest skłonna do poparcia wniosku Związku lud. narodowego.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 26 sierpnia 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4½% listy zast. Banku kraj.	94'—	96'—
Transakcja		95'—
4% listy zast. Banku kraj.	91'—	93'—
Transakcja		92'—
4½% listy zast. Banku hipot.	88'½	—'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	86'—	88'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	87'—	89'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	88'—	—'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	385'—	435'—
Transakcja	410'—	425'—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200.—	240.—
Transakcja	230'—	220'—
Zieleniewski	1350'—	1450'—
Transakcja	1450'—	1400'—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka" fabryka cementu	1300'—	1400'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	2900'—	3300'—
Polska Nafta	1400'—	1550'—
Transakcja	1450'—	1510'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 26 sierpnia. Renta majowa 89'50, renta koronowa austrjacka 88'50, renta lutowa 90'20, węgierska renta koronowa 105'25, losy tureckie 21'48, prjorytety kolei południowej 11'20, Anglobank 732, Bankverein 783, Bodenkredit 11'75, Zakład kredytowy austrjacki 925, Bank depozytowy 745, Laenderbank 115, Merkur 830, Unionbank 820, Alpiny 8571, Berg und Huetten 9100, Krupp 1505, Poldihuette 2540, Prager Eisen 6900, Rima 3195, Scoda 2380, Zieleniewski —, Apollo 4150, Fanto 19.800, Galicyjskie Karpaty 11.950, Galicja 22.200.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 26 sierpnia: Amsterdam 7600, Berlin 521, Zurych 3850, Chrystjanja 3523, Kopenhaga 3485, Sztokholm 4900, marki niemieckie 518'50, lewy 375, szwajcarskie 3825, francuskie 1785, włoskie 1130, angielskie 830, dolary 235, ruble 280.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 218—258, Budapeszt 100—110, Praga 412'50—437'50, Warszawa 99—111.

KURSA SZWAJCARSKIE z 26 sierpnia: Kursa końcowe dewiz: Berlin 12'65, Holandja 193, Nowy York 603, Londyn 21'77, Paryż 42'90, Medjolan 28'50, Bruksela 45'50, Kopenhaga 88, Sztokholm 122, Chrystjanja 88, Madryt 91, Buenos Aires 225, Praga 10'70, Belgrad 23, Zagrzeb 5'80, Budapeszt 2'70, Warszawa —, Wiedeń 2'75.

Zurych, 26 sierpnia. Początkowe kursa dewiz. Berlin 12'80, Nowy York 606, Medjolan 28'60, Praga 10'30, Zagrzeb 6, Budapeszt 2'65, Wiedeń 2'80.

GIEŁDA WALUTOWA PARYSKA z dnia 25 sierpnia: Londyn 52'02, Nowy York 14'61, Belgia 106'50, Włochy 66'75, Rumunja 32'50, Szwajcarja 239'50, renta francuska 3 proc. 56'25, renta francuska 4 proc. z 1917 r. 71'45, renta francuska 4 proc. 1918 r. 71'15, renta francuska 5 proc. 87'50, renta francuska 5 proc. z 1920 r. 102'25.

GIEŁDA TOWAROWA: Marsylja, 25 sierpnia. Ryż 180, groch 140, mączka kartoflana 145. **Havre**, 24 sierpnia: Bawełna sierpniowa 565, bawełna wrześniowa 573, bawełna październikowa 660. **Lyon**, 25 sierpnia. Jedwab sewenski 250, jedwab włoski 260, jedwab syryjski 226, jedwab japoński 225, jedwab chiński 280, jedwab kantoński 190.

CENY SREBRA. Nowy York, 26 sierpnia. Srebro krajowe 99½, srebro zagraniczne 97.

CENY WYTYCZNE CEGIEŁ, DACHÓWEK I WAPNA. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że Urząd badania cen w Krakowie ustanowił z ważnością od 1 sierpnia br. następujące ceny wytyczne cegieł, dachówek i wapna:

Cegły: Dla wszystkich cegielń w zach. Małopolsce po Tarnów: 1.800 mk. za 1000 sztuk cegieł. Dla cegielń tarnowskich i innych na wschód od Tarnowa położonych przyznano dodatek 100 mk. do powyższej ceny.

Dachówki: Dla wszystkich fabryk dachówek w zachodniej Małopolsce po Tarnów przeciętna cena wytyczna 3.000 mk. za 1000 sztuk. Cegielni w Tarnowie i dalej na wschód położonym przysługuje z przyczyny droższego przewozu węgla i ubytku w drodze prawo doliczania do powyższej ceny 5 proc. dodatku.

Wapno: 11.000 mk. za 10-tonowy wagon. Wapiennikom w Szaflarach i Rogoźniku przyznano prawo doliczania dodatku 10 proc., zaś wapiennikom w Trzebini i Krzeszowicach z powodu pobliża Zagłębia węglowego obniżono powyższą cenę wytyczną o 5 procent.

NOWE PODATKI W CZECHACH. Tel. z Pragi: W miejsce zaniechanego podatku od wymiału mąki wprowadzony będzie **50 proc.** podatek od podatku gruntowego i 200 proc. podatek od posiadłości leśnych.

KOMUNIKAT GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO. Niezwłocznie po ogłoszeniu w sprawie reformy rolnej niezbędnych ustaw (Dz. ust. Nr 70 z dnia 9 sierpnia 1920) główny Urząd ziemski przystąpił do prac, mających na celu ich zrealizowanie.

Zgodnie więc z art. 21 ustawy **z dnia 6 lipca 1920** o organizacji urzędów ziemskich zostały powołane na całym obszarze b. Królestwa Kongresowego i Małopolski we wszystkich powiatach powiatowe Urzędy ziemskie. Dotychczas już utworzono te urzędy we wszystkich powiatach okręgów radomskiego, kieleckiego, piotrkowskiego i krakowskiego i częściowo na terenie pozostałych okręgów. Praca, połączona z utworzeniem powiatowych urzędów ziemskich, wkrótce będzie zakończona.

Jednocześnie z tem główny Urząd ziemski przystąpił do zorganizowania komisyj ziemskich powiatowych przy powiatowych urzędach ziemskich, przyczem prace postąpiły już tak daleko, że pierwsze posiedzenia tych komisyj odbyły się już w Kutnie dnia 1[illegible] sierpnia i Gostyninie dnia 20 sierpnia br., w innych zaś powiatach odbędą się w najbliższym czasie.

W myśl art. 27 cyt. ustawy przystąpiono jednocześnie do zorganizowania gminnych komisyj ziemskich na terenie wszystkich powiatów.

Nadto w myśl art. 34 ustawy z dnia 6 lipca, na skutek polecenia prezydenta ministrów i po porozumieniu się z ministerstwem b. dzielnicy pruskiej, główny Urząd ziemski delegował w dniu 18 sierpnia do Urzędu osadniczego w Poznaniu swych przedstawicieli dla przeprowadzenia studjów i prac, mających na celu reorganizację poznańskiego Urzędu osadniczego na okręgowy Urząd ziemski, a istniejącej przy nim komisji na okręgową komisję ziemską.

Ponadto główny Urząd ziemski opracował rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 6 lipca, wykończył już również przepisy wykonawcze do ustawy „o wykonaniu reformy rolnej" z dnia 15 lipca br. oraz uzgodnił je ze wszystkiemi zainteresowanemi ministerstwami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Ludwik Pomian Swolkien

b. naczelnik i obywatel gm. Zwierzyniec,
przeżywszy lat 90, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 sierpnia 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu zwierzynieckim — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 28 bm. o godz. 10 przedpołudniem.

Na ten smutny obrzęd stroskane wnuki i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 8.30 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Woinego

Dnia 19 sierpnia br. skradziono mi na dworcu kolejowym w Jarosławiu notesik, który zawierał następujące 2 czeki, wystawione w języku franc. w Paryżu przez firmę „Société Anonyme Sciama", a płatne w banku „Comptoir de Paris" w Paryżu na zlecenie „Maurycy Spatz Brody", a mianowicie: Jeden czek, opiewający na 5.000 franków, już ostemplowany i moim podpisem zaopatrzony, drugi na 8447 fr. jeszcze nie podpisany.

Ostrzegam wszystkie Banki i Instytucje finansowe przed zakupnem tych czeków.

5997 Maurycy Spatz.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.